

Sygn. akt I ACa 1391/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Biedroń (spr.)
Sędziowie:	SSA Janusz Kaspryszyn SSA Anna Guzińska
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Gminy D.**

przeciwko **(...) Spółce z o.o. z siedzibą w L.**

zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 19 października 2012 r. sygn. akt I C 948/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z o.o. w L. domagał się zasądzenia od pozwanej Gminy D. kwoty 898.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27.05.2011 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenia kosztów procesu. Żądanie (...) Spółka z o.o. odpowiadało wysokości kary umownej wynikającej z łączącej strony umowy numer (...) z dnia 23.06.2010 r., przedmiotem której było wykonanie kanalizacji sanitarnej.

W dniu 8.07.2011 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. akt X GNC 450/11), zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty Gmina D. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od (...) Spółka z o.o. kosztów postępowania, wywodząc, iż skutecznie odstąpiła od umowy z (...) Spółka z o.o. z przyczyn przezeń zawinionych, a późniejsze oświadczenie o odstąpieniu złożone przez (...) Spółka z o.o. było bezskuteczne.

Także Gmina D. wywiodła powództwo przeciwko pozwanemu (...) Spółki z o.o. w L. o zasądzenie kwoty 898.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1.08.2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w uzasadnieniu wskazując, że kwoty tej dochodzi tytułem kary umownej przysługującej mu od pozwanego na podstawie § 11 ust. 1 pkt 3 opisanej wyżej umowy z dnia 23.06.2010 r. z racji odstąpienia od umowy z przyczyn zależnych od pozwanego.

W odpowiedzi na pozew (...) Spółka z o.o. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, powtarzając argumentację przytoczoną we wniesionym przez niego pozwie.

Wyrokiem z dnia 19.10.2012 r. Sąd Okręgowy, rozpoznając obie sprawy oddalił powództwo (...) Spółki z o.o. (pkt I); zasądził od pozwanego (...) Spółki z o.o. na rzecz powoda Gminy D. kwotę 898.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1.08.2011 r. do dnia zapłaty (pkt II) oraz zasądził od (...) Spółki z o.o. na rzecz Gminy D. kwotę 59.358,51 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 14.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Orzeczenie to Sąd I instancji oparł o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 23.06.2010 r. Gmina D., jako zamawiający, zawarła z Przedsiębiorstwem Budownictwa (...) Spółką z o.o. z siedzibą w L. (później działającym pod firmą (...) Spółka z o.o.) jako wykonawcą, umowę numer (...) na wykonanie robót budowlanych w ramach inwestycji „Porządkowanie gospodarki ściekowej dla wsi: L., M. i S.”. Zawarcie umowy było poprzedzone postępowaniem przetargowym w trybie ustawy z dnia 29.01.2004 r. Prawo zamówień publicznych. Przedmiotem umowy było wykonanie robót budowlanych przy budowie systemu kanalizacji sanitarnej wraz z przykanalikami do granic posesji w miejscowościach: L., M. i S.. W umowie przewidywano wykonanie sieci kanalizacji sanitarnej w czterech etapach, określono terminy realizacji zamówienia. Przekazanie placu budowy miało nastąpić w terminie do siedmiu dni od dnia podpisania umowy, rozpoczęcie robót w terminie do siedmiu dni od dnia przekazania placu budowy, zakończenie robót do 31.10.2011 r. Szczegółowy zakres rzeczowy i terminy wykonania poszczególnych robót budowlanych miał określać harmonogram rzeczowo-finansowy sporządzony przez wykonawcę i przekazany do uzgodnienia zamawiającemu nie później niż pięć dni po podpisaniu umowy. Zamawiający miał ustanowić inspektora nadzoru inwestorskiego, wykonawca ustanowił kierownika budowy w osobie M. B.. Za wykonanie przedmiotu umowy zamawiający miał zapłacić wykonawcy całkowite wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości brutto 8.980.000 zł, płatne zgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym. W myśl postanowień umowy wykonawca zobowiązał się do wykonania prac towarzyszących, w tym geodezyjnego wytyczania oraz zapewnienia ruchu zastępczego na czas realizacji robót (m. in. przygotować dokumentację do wniosku o zezwolenie na zajęcie pasa drogowego). W § 9 ust. 2 pkt 1 umowy przyznano zamawiającemu uprawnienie do odstąpienia od umowy, gdy wykonawca nie rozpoczął robót bez uzasadnionych przyczyn w terminie lub nie kontynuuje ich mimo wezwania złożonego na piśmie przez zamawiającego. W § 11 umowy strony zastrzegły kary umowne, między innymi karę należną zamawiającemu i wykonawcy w przypadku odstąpienia od umowy z przyczyn za które odpowiada druga strona w wysokości 10% wynagrodzenia brutto.

Zgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym realizacja zamówienia przez (...) Sp. z o.o. miała nastąpić: etap I w okresie od 2.08.2010 r. do 31.10.2011 r., pozostałe etapy w okresie 1.04.–31.10.2011 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że realizację umowy (...) Sp. z o.o. zamierzał powierzyć podwykonawcom. Pierwszym podwykonawcą, którego zatrudnił (...) Spółka z o.o., była spółka (...), zawarcia tej umowy nie zgłosił Gminie D.. W toku realizacji umowy Gmina D. wielokrotnie ponaglała (...) Sp. z o.o., m. in. o niezwłoczne zakończenie czynności przygotowawczych przed rozpoczęciem robót, przejęcie placu budowy, co ostatecznie nastąpiło na początku listopada 2010 r. W listopadzie 2010 r. Gmina D. wzywała (...) Sp. z o.o. do niezwłocznego dostarczenia uaktualnionego harmonogramu robót.

W dniu 2.11.2010 r. Starostwo Powiatowe w O. wydało Gminie D. dziennik budowy dla inwestycji będącej przedmiotem umowy nr (...), o czym Gmina zawiadomiła wykonawcę. Zgodnie z treścią dziennika kierownikiem budowy został M. Ł.. W dniu 23.12.2010 r. H. R. objęła funkcję inspektora nadzoru inwestorskiego.

W dniu 16.11.2010 r. wykonawca przystąpił do pierwszych czynności w ramach budowy, polegających na wytyczeniu przebiegu odcinka 400 m kanalizacji na trasie D. – S..

W grudniu 2010 r. Gmina D. ponownie wezwała (...) do dostarczenia uaktualnionego harmonogramu robót, celem umożliwienia kontrolowania prac. Pierwszy należycie przygotowany harmonogram został złożony w lutym 2011 r.

12.01.2011 r. podczas cotygodniowej narady roboczej ustalono, że złożony zostanie wniosek do Zarządu Dróg Powiatowych w O. o zezwolenie na zajęcie pasa drogowego, a wykonawca rozpocznie roboty natychmiast po wydaniu decyzji

o zajęciu pasa drogowego. Wniosek o wydanie zezwolenia na zajęcie pasa drogowego drogi powiatowej D. – S. był dotknięty brakami, wykonawca nie uzupełnił tych braków i ostatecznie nie uzyskał koniecznych zezwoleń.

W dniu 4.02.2011 r. (...) Spółka z o.o. rozpoczęła wykonywanie robót ziemnych na jednym odcinku. Roboty postępowały bardzo wolno. W tym czasie inspektor nadzoru inwestorskiego wielokrotnie dokonywała w dzienniku budowy wpisów wskazujących na zbyt wolne tempo prac, tj. w dniu 18.03.2011 r.,

21.03.2011 r. W dniu 30.03.2011 r. wykonawca przedłożył zamawiającemu zaktualizowany harmonogram robót, zgodnie z którym w kwietniu 2011 r. przy budowie kanalizacji sanitarnej powinno pracować sześć ekip wykonawczych, po dwie na każdym odcinku robót. W dniu 31.03.2011 r. inspektor nadzoru inwestorskiego we wpisie w dzienniku budowy zwracała uwagę, że w dalszym ciągu wykonawca nie prowadzi robót równolegle na kilku odcinkach oraz że termin zakończenia robót jest poważnie zagrożony. W dniu 20.04.2011 r. H. R. stwierdziła w dzienniku budowy brak postępu robót, wykonywanie roboty tylko na jednym odcinku, a w konsekwencji istnienie realnego zagrożenia niedotrzymania umownego terminu zakończenia robót. Wskazała, że wykonano około 3,5% całego zakresu rzeczowego robót.

W dniu 11.04.2011 r. (...) Budownictwo Spółka z o.o. zawarła umowę o podwykonawstwo z Przedsiębiorstwem Produkcyjno – Usługowym (...) Spółką z o.o. z siedzibą w P.. Przedmiotem tej umowy było wykonanie sieci kanalizacji grawitacyjnej o długości 2.519 metrów, sieci kanalizacji tłocznej

o długości 522 metry i przyłącza wodociągowego o długości 296 metrów do 15.09.2011 r., przy tym po wykonaniu przez H. części prac spółka (...) miała podjąć decyzję, czy zawrzeć z tym podwykonawcą umowę na wykonanie dalszych odcinków kanalizacji. Pismo wykonawcy z prośbą o wyrażenie zgody na zlecenie części prac spółce (...) wpłynęło do Gminy D. dopiero 20.04.2011 r. Podwykonawca prowadził negocjacje z (...) Spółką z o.o. od połowy marca 2011 r.

Zadanie inwestycyjne, jakie miała zrealizować (...) spółka z o.o., byłoby wykonalne w terminie, gdyby w kwietniu 2011 r. zostało zatrudnionych osiem ekip wykonawczych, które prowadziłyby prace równolegle na wszystkich odcinkach. (...) Spółka z o.o. wiosną 2011 r. nie miał podwykonawców, którym mógłby zlecić wykonanie prac przy budowie kanalizacji sanitarnej. W marcu

i kwietniu 2011 r. były prowadzone rozmowy z kilkoma podmiotami w sprawie podwykonawstwa. W tym czasie wykonawca w dalszym ciągu nie miał zgromadzonych na budowie materiałów w odpowiedniej ilości, nie złożył nowego wniosku o zezwolenie na zajęcie pasa drogowego.

W piśmie z dnia 20.04.2011 r., doręczonym (...) Spółce z o.o.

w dniu 27.04.2011 r., Gmina D. oświadczyła, że na podstawie § 9 ust. 2 umowy numer (...) oraz art. 635 k.c. i 656 k.c. odstępuje od umowy.

Po odstąpieniu od umowy przedstawiciele Gminy nakazali ekipom wykonawczym zaprzestanie wykonywania robót i prace zostały przerwane.

W odpowiedzi na oświadczenie zamawiającego wykonawca wskazał, że nie wystąpiła żadna z umownych przesłanek odstąpienia, nie zaszły przesłanki wskazane w kodeksie cywilnym. W konsekwencji w piśmie z dnia 13.05.2011 r. (...) Sp. z o.o. wezwał do niezwłocznego podjęcia działań mających na celu przekazanie wykonawcy terenu budowy i umożliwienia mu kontynuowania prac, a wobec odmowy pismem datowanym na 19.05.2011 r. (...) Sp. z o.o. złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy numer (...), wskazując na przyczyny leżące po stronie zamawiającego - umożliwienie wykonawcy wykonywania przedmiotu umowy, informując jednocześnie o naliczeniu kary umownej.

Pismem z dnia 13.07.2011 r. Gmina D. wezwała (...) Sp. z o.o. do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 898.000 zł tytułem kary umownej na podstawie § 11 ust. 1 punkt 3 umowy wobec odstąpienia od tej umowy z przyczyn, za które odpowiada (...) Sp. z o.o. jako wykonawca.

W okresie 29.08.-8.09.2011 r. komisja powołana przez Wójta Gminy D. dokonała odbioru robót wykonanych przez (...) Spółkę z o.o. W wyniku odbioru stwierdzono, że wykonane zostało łącznie 932,6 m rurociągu. Zgodnie z zestawieniem robót opracowanym przez (...) Spółkę z o.o. wykonane zostało 37 metrów kanalizacji grawitacyjnej na odcinku M.

i 1.255 metrów kanalizacji grawitacyjnej na odcinku S.. Za wykonane prace (...) otrzymał wynagrodzenie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, że powództwo (...) spółki z o.o. było bezzasadne, natomiast powództwo Gminy D. zasługiwało na uwzględnienie.

Rozstrzygnięcie sprawy zależało od oceny oświadczeń stron o odstąpieniu od umowy, skuteczność tych oświadczeń warunkowała bowiem zasadność żądania zapłaty kary umownej. Pierwsze oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało złożone przez Gminę D. w dniu 20.04.2011 r., wskazywało jako podstawę § 9 ust. 2 umowy oraz art. 635 k.c. i art. 656 k.c. Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, zwłaszcza treść pisma Gminy D. do (...) spółki z o.o.

z dnia 20.04.2011 r., Sąd Okręgowy przyjął, że odstąpienia dokonano w oparciu o podstawę ustawową, a to z uwagi na stwierdzenie opóźnienia powodującego brak prawdopodobieństwa ukończenia robót w terminie, tym samym odstąpienie było skuteczne.

Sąd I instancji nie podzielił zarzutów wykonawcy, iż pomimo opóźnienia z rozpoczęciem prac możliwa była realizacja inwestycji w terminie, a nadto, iż sama Gmina przyczyniła się do opóźnienia. O ile bezsporne jest, że Gmina D. nie przekazała spółce (...) terenu budowy w terminie określonym w umowie, co miało nastąpić do 30.06.2010 r., faktycznie zaś zaistniało dopiero w listopadzie 2010 r., to jednak odpowiedzialnością za to nie można obciążyć tylko Gminy D.. Do wykonania obowiązku inwestora przekazania terenu budowy, niezbędne było współdziałanie wykonawcy, polegające na odebraniu tego terenu przez osobę posiadającą odpowiednie umocowanie, toteż wobec braku aktywności przedstawicieli spółki (...) i odebrania placu budowy dopiero po pisemnym wezwaniu ze strony Gminy, opóźnienie to nie obciąża powoda. Jako nietrafny Sąd Okręgowy ocenił zarzut, iż Gmina D. zbyt późno ustanowiła inspektora nadzoru inwestorskiego. Sąd ten wskazał, że inspektor pełni swoją funkcję dopiero po rozpoczęciu prac budowlanych, skoro zaś wykonawca zamierzał prowadzenie prac budowlanych dopiero wiosną 2011 r., to ustanowienie jego w grudniu 2010 r. nie może być uznane za spóźnione. W konsekwencji Sąd I instancji nie podzielił zarzutów, że Gmina przyczyniła się do opóźnienia w realizacji prac.

Sąd I instancji uznając, iż (...) Sp. z o.o. popadł w opóźnienie, o którym mowa w art. 635 k.c. wskazał, iż od momentu zawarcia umowy do dnia 20.04.2011 r. spółka (...) zbudowała bardzo niewielką część rurociągu kanalizacyjnego (niecałe 2 kilometry, przy długości całego rurociągu będącego przedmiotem umowy wynoszącej 18 kilometrów), wykonane zostały najłatwiejsze odcinki i to bez dodatkowych urządzeń (przepompownie), postępy prac odbiegały od harmonogramów robót przedstawianych Gminie przez samego wykonawcę, w tym od harmonogramu przedłożonego Gminie 30.03.2011 r., do chwili odstąpienia od umowy wykonawca nie uzyskał ani jednego zezwolenia na zajęcie pasa drogowego drogi powiatowej lub wojewódzkiej,

wreszcie pomimo zapewnień wykonawcy, że zintensyfikuje prowadzone prace i zakończy je w terminie, sytuacja na budowie nie ulegała poprawie. Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie nie było sporne, że dokończenie w terminie robót przewidzianych umową od stanu, do jakiego doprowadziła je spółka (...) w kwietniu 2011 r., było możliwe, jednakże wymagałoby znacznego ich zintensyfikowania, to jest zatrudnienia przynajmniej pięciu ekip wykonawczych, które prowadziłyby prace jednocześnie na kilku odcinkach, jednakże podołanie tym wymogom przez (...) w okolicznościach sprawy nie było prawdopodobne. Wiosną 2011 r. (...) nie dysponowała bowiem zapleczem w postaci podwykonawców, jedynym podwykonawcą zatrudnionym przez (...) w tym okresie było Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Usługowe (...) Spółka z o.o. z siedzibą w P., przy czym umowa z podwykonawcą dotyczyła budowy odcinka kanalizacji o długości około 3.200 m, nawet rozszerzenie zakresu umowy ze spółką (...) nie stwarzałoby prawdopodobieństwa ukończenia prac w terminie.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy wywiódł wniosek, że brak zintensyfikowania działań pozwanego w opisany sposób pozwalał na uznanie, że wykonanie umowy w terminie nie było możliwe, co z kolei stanowiło podstawę do odstąpienia od umowy w oparciu o art. 635 k.c. w związku z art. 656 k.c.

Odnosząc się do zarzutu (...) Sp. z o.o. Sąd I instancji wskazał, że złożenie przez Gminę D. oświadczenia o odstąpieniu od umowy nie wymagało kontrasygnaty skarbnika Gminy.

Uznanie odstąpienia przez Gminę D. od umowy z uwagi na opóźnienie wykonania prac przez wykonawcę za skuteczne implikowało uwzględnienie żądania zapłaty kary umownej przewidzianej w § 11 ust. 1 punkt 3 umowy. Sąd I instancji nie uwzględnił wniosku (...) Sp. z o.o.

o miarkowanie kary, która jego zdaniem jest rażąco wygórowana w oparciu o art. 484 § 2 k.c. Sąd ten wskazał także, że nie może budzić wątpliwości fakt powstania szkody związanej z nienależytym wykonaniem przez spółkę (...)

jej zobowiązania, wyrażający się koniecznością przeprowadzenia przez Gminę D. kolejnej procedury przetargowej, przygotowania niezbędnej dokumentacji, jak również kosztami związanymi z przedłużającym się okresem braku sieci kanalizacyjnej będącej przedmiotem umowy. Mniejsza wartość kontraktu uzyskana w kolejnym postępowaniu przetargowym nie świadczy o braku szkody Gminy, skoro zakres prac pomniejszony był o wykonane i zapłacone dotychczas (...) prace. Przeciwno miarkowaniu kary umownej przemawiały także znaczne naruszenie przez (...) jej obowiązków, wysokość kary umownej, która nie odbiega od stawek powszechnie stosowanych w umowach podobnego rodzaju,

a także relacja wysokości kary do sytuacji finansowej spółki (...), sprawiają, że obowiązek zapłaty kary umownej w wysokości żądanej przez Gminę D. nie będzie szczególnie dotkliwy dla tej spółki.

Uwzględniając żądanie w zakresie odsetek ustawowych od dnia 1.08.2011 r. do dnia zapłaty, Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 481 § 1 k.c. oraz art. 476 k.c. Gmina D. wezwała spółkę (...) do zapłaty kary umownej pismem z dnia 13.07.2011 r., wyznaczając siedmiodniowy termin zapłaty, liczony od dnia doręczenia wezwania. Gmina wprawdzie nie wykazała, kiedy wezwanie do zapłaty zostało doręczone, jednak biorąc pod uwagę zwyczajny czas obiegu dokumentów można było przyjąć, że siedmiodniowy termin liczony od doręczenia wezwania upłynął nie później niż z końcem lipca 2011 r., zatem od 1.08.2011 r. (...) Spółka z o.o. opóźniała się już z zapłatą kary umownej.

Z uwagi na skuteczne odstąpienie Gminy D. od umowy, niweczące łączącą strony umowę, nie mogło wywołać skutków późniejsze oświadczenie

o odstąpieniu od umowy złożone w dniu 19.05.2011 r. przez (...) Sp. z o.o. Wobec nieskuteczności odstąpienia, wykonawcy nie należała się także kara umowna zastrzeżona na wypadek odstąpienia z przyczyn, za które odpowiadał zamawiający.

Orzeczenie o kosztach Sąd Okręgowy uzasadnił treścią art. 98 § 1 k.p.c.

Od opisanego wyroku apelację wywiódł pozwany (...) Sp. z o.o. Zaskarżając wyrok w części, a to w zakresie pkt II i III, zarzucił:

1. sprzeczność poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego, polegająca na przyjęciu, że:

a) ukończenie robót budowlanych w terminie wynikającym z umowy nie było prawdopodobne, a co za tym idzie Gmina D. skutecznie odstąpiła od umowy i należy jej się od (...) kara umowna,

b) do opóźnienia wykonania umowy doszło w wyniku niewłaściwej organizacji przez (...) Sp. z o.o. procesu budowlanego w sytuacji gdy przyczyny opóźnienia były niezależne od (...);

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 484 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że w sprawie brak jest podstaw do miarkowania kary umownej.

Formułując powyższe zarzuty (...) Sp. z o.o. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje. Z ostrożności procesowej skarżący wniósł o miarkowanie kary umownej przez Sąd Apelacyjny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego (...) Sp. z o.o. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważeniu podlegają zarzuty pozwanego dotyczące błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego sprawy, gdyż jedynie w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym możliwa jest ocena poprawności zastosowania prawa materialnego. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia formułowanych zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, uznając je wyłącznie za gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, opartymi o przeprowadzone i należycie ocenione dowody, z których Sąd ten wywiódł wnioski zgodne z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zarzutów na wstępie wskazać należy, iż istota rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie zależy w pierwszej kolejności od oceny czy Gmina D. była uprawniona do odstąpienia od umowy wskutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi (...), a więc od rozstrzygnięcia czy przyczyna odstąpienia od umowy wskazana przez Gminę D. faktycznie zaistniała i uzasadniała takie działanie Gminy. Tylko wówczas aktualizowało się uprawnienie powoda do żądania kary umownej w wysokości określonej w § 11 umowy.

Zgodnie z oświadczeniem Gminy D. podstawę odstąpienia od umowy stanowił § 9 ust. 2 umowy oraz przepis art. 635 k.c. oraz 656 k.c. W świetle art. 635 k.c., odpowiednio stosowanego do umów o roboty budowlane, w wypadku gdy opóźnienie przyjmującego zamówienie w rozpoczęciu lub wykończeniu dzieła przybiera rozmiar kwalifikowany, tj. jest na tyle istotne, że wyklucza prawdopodobieństwo ukończenia dzieła w terminie wynikającym z umowy, zamawiający może doprowadzić do wygaśnięcia umowy o dzieło ex tunc przez złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Zamawiający może odstąpić od umowy bez wyznaczania dodatkowego terminu, jeszcze przed upływem umówionego terminu do wykonania robót. W literaturze wskazuje się, że odstąpienie od umowy na podstawie art. 635 k.c. nie wymaga traktowania zaniechania wykonania w ustalonym terminie czynności przyjmującego zamówienie jako zwłoki. Zamawiający może odstąpić od umowy o dzieło nawet w wypadku, gdy przyjmującemu zamówienie nie można postawić zarzutu naruszenia należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju.

Skarżący w orzeczeniu Sądu Okręgowego upatrywał błędów w ustaleniach faktycznych wiążąc je w pierwszej kolejności z bezzasadnym jego zdaniem ustaleniem, że ukończenie przez (...) Sp. z o.o. robót w umówionym terminie nie było

prawdopodobne. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty skarżącego opierają się wyłącznie na jego subiektywnej ocenie zeznań świadków, skupionej wyłącznie na tej części wypowiedzi, które wskazują, iż wykonanie pełnego zakresu robót w terminie określonym w umowie było możliwe pomimo opóźnienia w rozpoczęciu robót.

Podkreślić zatem należy, że w sprawie bezsporne między stronami było to, że pomimo ustalenia w umowie stosunkowo długiego okresu realizacji inwestycji, tj. od czerwca 2010 r. do końca października 2011 r., wykonanie robót w niej przewidzianych w okresie od marca/kwietnia 2011 r. do października 2011 r. nadal hipotetycznie było możliwe. Tym samym przytaczanie w uzasadnieniu

zarzutu apelacyjnego zeznań świadków: J. J., I. B.

i przesłuchania J. G., potwierdzających tę możliwość nie mogło odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku. Dowody te nie służą wykazaniu błędu we wnioskowaniu Sądu meriti.

Dla oceny czy odstąpienie od umowy przez Gminę D. było uzasadnione istotne było to, że wykonanie przez pozwanego umowy w terminie do końca października 2011 r. było uzależnione było od zintensyfikowania prac przez wykonawcę. Sąd Okręgowy ustalił, że warunkiem powodzenia inwestycji i wykonania jej w terminie była jednoczesna praca 5 – 8 ekip na różnych odcinkach, a ustalenia tego pozwany nie zakwestionował. Na powyższe wskazują również wpisy w dzienniku budowy dokonywane przez inspektora nadzoru budowlanego.

Dla zintensyfikowania prac niezbędne było zatrudnienie dodatkowych firm podwykonawczych, szczególnie, że wykonawca od początku zamierzał realizować tę inwestycję posiłkując się podwykonawcami.

Podkreślić w tym miejscu należy, że wyznaczenie przez strony w umowie

tak znacznego okresu na wykonanie robót budowlanych znajdować musiało uzasadnienie w kontekście rozmiaru prac oraz ich uzależnienia od warunków atmosferycznych. O ile więc niesporne było, że w okresie zimowym, przy ujemnych temperaturach nie było możliwe wykonywanie prac ziemnych, to jednak ten okres (...) Sp. z o.o. mogła i winna była wykorzystać na przygotowanie się do realizacji umowy. W szczególności należało w tym czasie przygotować harmonogram prac, niezbędną dokumentację, w tym w szczególności wnioski o zajęcie pasa drogowego, prowadzić rozmowy i zawrzeć kontrakty z podwykonawcami, zamówić konkretne urządzenia potrzebne do wykonania sieci kanalizacyjnej, zorganizować potrzebny sprzęt i materiały. Dopiero przy tak przygotowanym zapleczu prawdopodobne było, że terminowość realizacji inwestycji wówczas by nie ucierpiała, nawet w sytuacji rozpoczęcia prac ziemnych dopiero wiosną 2011 r.

Tymczasem z okoliczności sprawy wynika, że (...) Sp. z o.o. nie tylko nie rozpoczęła w umownym terminie prac ziemnych, ale również nie rozpoczęła żadnych istotnych działań mających na celu zapewnienie realizacji umowy w terminie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego trafna była ocena Sądu Okręgowego, iż (...) Sp. z o.o. nie zdołała wykazać w ramach niniejszego postępowania, iżby w dacie złożenia przez Gminę D. oświadczenia o odstąpieniu od umowy dysponowała dostatecznym zapleczem pracowniczym i materiałowym,

w szczególności by zawarła umowy z podwykonawcami, które by gwarantowały wykonanie umowy w terminie. Przeciwnie, w sprawie zostało wykazane, że

w kwietniu 2011 r. (...) Sp. z o.o. dysponował jedynie dwiema ekipami,

a prace postępowały wolno. Po zawarciu umowy pozwany zlecił wykonanie prac tylko jednemu podwykonawcy.

Wprawdzie w kwietniu 2011 r. wykonawca zawarł umowę z kolejnym podwykonawcą, tj. (...) Sp. z o.o., jednakże mając na uwadze ustalony pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą termin wykonania zleconego mu zadania, a więc 15.09.2011 r. oraz zakres zleconych mu robót, które stanowiły jedynie niewielki ułamek ogółu prac (ok 2,5 km wobec 18 km całego zadania), okoliczność ta nie mogła zarzutować na odmienną od dokonanej przez

Sąd I instancji ocenę. Również wskazywana przez prezesa (...) Sp. z o.o. okoliczność, iż w razie pomyślnej oceny realizacji prac przez tę spółkę, (...) Sp. z o.o. miała rozszerzyć podwykonawcy zakres zlecenia, nie dowodzi jakoby pozwany w kwietniu 2011 r. dysponował odpowiednim zapleczem do zapewnienia terminowej realizacji umowy. Powtórzyć za Sądem I instancji należy, że względ na zasady logiki formalnej każe uznać, że nie było możliwe, aby

podwykonawca niewielki odcinek zadania realizować miał przez 5 miesięcy, zaś pozostały, znacznie rozleglejszy zakres inwestycji mógłby zostać wykonany w ciągu zaledwie 1,5 miesiąca (tj. w okresie od 15.09.2011 r. do 31.10.2011 r.).

(...) Sp. z o.o. nie przedstawił ani nie zaproponował dowodów, które wskazywałyby na to, iż w chwili odstąpienia od umowy przez Gminę D. spółka ta prowadziła faktycznie rozmowy z kolejnymi podwykonawcami, co mogło uzasadniać wniosek, iż zintensyfikowanie prac przez wykonawcę jest możliwe i realne. Nawet jeśli prawdą jest, że (...) już od przełomu 2010 i 2011 r. prowadziła rozmowy z podwykonawcami, to jednak w dacie odstąpienia przez Gminę D. od umowy udało jej się pozyskać jedynie jednego podwykonawcę, który nie mógł zagwarantować terminowości wykonania zadania. Stanowisko to jest tym bardziej uzasadnione, gdy weźmie się pod uwagę, że (...) Sp. z o.o. nie posiada doświadczenia w kładzeniu sieci kanalizacyjnej, w założeniu wykonanie umowy od samego początku miało się opierać na umowach z podwykonawcami.

W konsekwencji pozwany nie mógł zwiększyć tempa prac, kierując na teren robót własnych pracowników i sprzęt.

Mając wreszcie na uwadze, że inspektor nadzoru budowlanego dokonywał w dzienniku budowy wpisów wskazujących na opieszałość wykonania zadania i konieczność zwiększenia tempa prac, zwiększenia liczby ekip zatrudnionych przy ich wykonywaniu, a nawet zobowiązując wykonawcę do podjęcia stosownych działań w tym kierunku, to ostatecznie nie można czynić żadnych zarzutów ocenie

Sądu I instancji, skutkującej wywiedzionym wnioskiem o brak prawdopodobieństwa ukończenia robót w terminie.

Pozwany zmierzał do zniweczenia żądania Gminy D. wskazując na winę samego powoda w opóźnieniu z rozpoczęciem wykonania umowy łączącej strony, co miałoby zdaniem skarżącego zwolnić go od odpowiedzialności za wynikłe opóźnienie. (...) Sp. z o.o. wskazywała bowiem na opóźnienie

w przekazaniu jej placu budowy, późne przekazanie dziennika budowy oraz ustanowienie inspektora nadzoru budowlanego dopiero w grudniu 2010 r. Okoliczności te w przekonaniu skarżącego miały stanowić bezpośrednią przyczynę rozpoczęcia prac ziemnych dopiero wiosną 2011 r. Rozważając powyższe zarzuty

w pierwszej kolejności należy wskazać, że przy ich formułowaniu pozwany zupełnie pomija istotne dla oceny zawinięcia okoliczności.

O ile faktycznie zgodnie z zapisami umowy łączącej strony przekazanie placu budowy miało nastąpić w terminie siedmiu dni od daty jej podpisania, to jednak, jak trafnie wywodzi Sąd I instancji, czynność ta wymagała współdziałania obu stron. (...) Sp. z o.o. nie wykazywała żadnej aktywności

w dopełnieniu tego postanowienia umowy. Skarżący nigdy nie ponaglał Gminy do przekazania placu budowy, przeciwnie, dopiero działania Gminy D., której staraniami ustalono osoby odpowiedzialne i uprawnione do dokonania tej czynności sprawiły, iż przekazanie ostatecznie miało miejsce w listopadzie 2010 r.

W kontekście powyższego w żadnym razie opóźnienie w przekazaniu placu budowy w stosunku do postanowień umownych nie obciąża powoda, po wtóre pozostawało to bez znaczenia dla terminowości wykonania prac. Zważyć bowiem należy, że

w sytuacji, w której pozwany nie podejmował do wiosny 2011 r. żadnych prac ziemnych, opóźnienie w stosunku do postanowień umowy w przekazaniu placu budowy, w sytuacji gdy nastąpiło to jeszcze w 2010 r., nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z opóźnieniem w wykonaniu umowy.

Podobnie należy zapatrywać się na kwestię nieustanowienia przez Gminę D. inspektora nadzoru inwestorskiego. O ile zgodnie z przepisami ustawy Prawo budowlane dla realizacji spornej inwestycji Gmina D. była zobligowana do ustanowienia inspektora nadzoru inwestorskiego, to jednak owo niewątpliwie uchybienie nie pozostaje w związku z opóźnieniem w wykonaniu umowy przez (...) Sp. z o.o. Podkreślić należy, że inspektor nadzoru inwestorskiego pełni rolę kontrolną nad kierownikiem budowy, zabezpiecza interesy inwestora, który z reguły nie ma wiedzy technicznej o procesie realizacji inwestycji. W ramach swoich uprawnień może wydawać polecenia kierownikowi budowy, które są odnotowywane w dzienniku budowy, ma prawo żądać dokonania stosownych poprawek, podjęcia określonych działań mających na celu prawidłowe i terminowe wykonanie inwestycji. W kontekście powyższego oraz mając na uwadze, że pozwany faktycznie rozpoczął wykonywanie umowy dopiero na początku 2011 r., a więc już po wyznaczeniu

inspektora, nie sposób wiązać opóźnienia Gminy w ustanowieniu inspektora z opóźnieniem w wykonaniu prac przez pozwanego. Jak słusznie

wywodzi powód w odpowiedzi na apelację, (...) Sp. z o.o. poza zakwestionowaniem terminu ustanowienia inspektora nadzoru nie wskazuje na żadne okoliczności i czynności, których nie mogła wykonać wskutek jego braku,

a których wykonanie w późniejszym terminie powodowało opóźnienie w wykonaniu umowy. Innymi słowy Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, iż brak inspektora nadzoru nie spowodował po stronie (...) żadnych przeszkód

w realizacji umowy, a próba przerzucenia odpowiedzialności za opóźnienie

w wykonaniu umowy na Gminę D. jest nieudolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia. Na marginesie zważyć należy, że argumentacja pozwanego

w powyższym zakresie pozostaje w sprzeczności z pierwszym podnoszonym zarzutem. Skoro bowiem pozwany stoi na stanowisku, iż rozpoczęcie prac przy wykonaniu umowy dopiero w marcu/kwietniu 2011 r. nie stało na przeszkodzie terminowemu wykonaniu inwestycji, a przy tym wykonawca mógł tak ułożyć harmonogram prac, iż wszelkie prace ziemne rozpoczną się dopiero w ostatnim okresie związania umową, to nie może jednocześnie wywodzić, iż opóźnienie w przekazaniu placu budowy i ustanowieniu inspektora nadzoru stanowiło jakkolwiek przeszkodę w wykonaniu umowy. W świetle zasad logiki brak inspektora w okresie, gdy żadne prace, których nadzór mu zlecono, nie są prowadzone, nie może stanowić przyczyny opóźnienia w wykonaniu zadania. Należy stąd domniemywać, że ustanowienie inspektora nadzoru niezwłocznie po podpisaniu umowy nie wpłynęłoby na faktyczny przebieg realizacji umowy.

Opisane wyżej względy nie pozwalają podzielić zarzutów apelacji wskazujących na rzekome błędy i sprzeczności w ustaleniach faktycznych

Sądu I instancji. Reasumując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty błędnych ustaleń stanu faktycznego są bezzasadne, albowiem stan faktyczny został skonstruowany przez Sąd I instancji zgodnie z materiałem sprawy i opiera się na prawidłowej ocenie przeprowadzonych dowodów, przy dokonywaniu której Sąd ten nie dopuścił się naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów, dokonał ich poprawnej interpretacji oraz wszechstronnie rozważył zebrany materiał. Wobec tego Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy.

W świetle zaaprobowanych ustaleń Sądu I instancji, zaakceptować także należało wywiedziony przezeń wniosek o zaistnieniu przesłanek odstąpienia przez Gminę D. od umowy na podstawie § 9 umowy oraz art. 635 k.c. w zw.

z art. 656 k.c. Powyższe implikowało uznaniem za uzasadnione żądanie powoda zapłaty od (...) Sp. z o.o. kary umownej za odstąpienie od umowy

z przyczyn leżących po stronie wykonawcy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały także okoliczności uzasadniające miarkowanie kary umownej, a rozstrzygnięcie

Sądu I instancji w powyższym zakresie zasługuje na aprobatę.

Skarżący polemizując z oceną Sądu Okręgowego wskazywał na brak szkody Gminy D. wskutek niewykonania umowy przez (...) Sp. z o.o., odpowiedzialność powoda na opóźnienia w realizacji inwestycji, co ostatecznie doprowadziło do odstąpienia przez niego od umowy, a wreszcie na wysokość samej kary.

Odnosząc się do powyższego w pierwszej kolejności wskazać należy, że nie znajduje uzasadnienia łączenie obowiązku zapłacenia umówionej kary umownej

z przesłanką powstania szkody. W piśmiennictwie zwraca się uwagę na to, że nie jest zasadne dopatrywanie się w art. 483 § 1 k.c. normy uzależniającej roszczenie

o zapłatę kary umownej od faktu powstania lub zwiększenia się szkody. Zerwaniu ulega także związek przyczynowy pomiędzy sankcją w postaci kary umownej

a poniesieniem szkody przez wierzyciela (Z. Gawlik, Miarkowanie wysokości odszkodowania, PUG 1988, nr 5-6, s. 175). Wystąpienie szkody po stronie wierzyciela nie jest więc w ogóle przesłanką powstania roszczenia o zapłatę kary

umownej. Przyjmuje się natomiast, że brak szkody powinien być brany pod uwagę przy zmniejszeniu kary umownej (wyrok SN z dnia 2 czerwca 1970 r., II CR 167/70, OSNC 1970, nr 11, poz. 214; uchwała 7 sędziów SN z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, kierując się i aprobuując powyższe poglądy doktryny i judykatury, uznać należało, że pozwany (...) Sp. z o.o. nie zdołał podważyć zasadności żądania zasądzenia na rzecz Gminy D. kary umownej w wysokości ustalonej w umowie. Pomijając nawet kwestię nieudowodnienia braku szkody powoda na skutek odstąpienia od umowy, zważyć należy, że sam brak szkody nie wyklucza uwzględnienia żądania zapłaty kary umownej.

Przede wszystkim nie można zgodzić się ze skarżącym, że Gmina D. szkody na skutek niewykonania umowy przez pozwanego nie doznała. Nie ma racji pozwany wiążąc problematykę szkody powoda wyłącznie z wysokością kontraktu łączącego powoda z kolejnym wykonawcą. O ile nie można zaaprobować, nieznajdującego potwierdzenia w ustaleniach faktycznych sprawy, twierdzenia, iż niższa wartość kontraktu była wyłącznie wynikiem częściowego wykonania robót przez pozwanego, to w świetle całokształtu okoliczności sprawy, powstanie szkody po stronie powoda jest niewątpliwie. Skarżący niezasadnie pomija okoliczności, iż wskutek niewykonania przez niego w terminie zadania polegającego na zbudowaniu kanalizacji dla wsi Ł., M. i S., dla Gminy D. powstała szkoda wyrażająca się w braku należytej gospodarki wodno-ściekowej przez kolejny rok, związanych z tym kosztach i utrudnieniach, w tym także dla mieszkańców Gminy, a nadto szkodach dla środowiska naturalnego, którego ochrona należy do zadań powoda.

Po wtóre nie można zapominać, że kontrakt na budowę kanalizacji był objęty dyscypliną ustawy Prawo zamówień publicznych, co implikowało konieczność przygotowania przez Gminę kolejnego przetargu, to zaś niewątpliwie wiązało się dodatkowymi wydatkami powoda i one także muszą być brane pod uwagę przy ocenie jego szkody wskutek odstąpienia od umowy. Z tych względów prezentowana w apelacji argumentacja musi zostać uznana za chybioną.

Drugą grupę zarzutów apelacyjnych stanowiły te, które zmierzały do zakwestionowania oceny Sądu Okręgowego o braku podstaw do miarkowania kary umownej. W związku z tym wskazać na wstępie należy, że przepis art. 484 § 2 k.c. zezwala na obniżenie wysokości kary umownej na żądanie dłużnika, jeżeli zobowiązanie jest w znacznej części wykonane albo gdy kara umowna jest rażąco wygórowana, czyli wówczas, gdy w przekonaniu organu orzekającego istnieje dysproporcja między poniesioną szkodą a wysokością kary umownej. Pamiętać także należy, że miarkowanie kary winno mieć miejsce wyjątkowo, tylko wtedy, gdy kara umowna będzie nie tylko wygórowana, ale wygórowana rażąco, czyli w taki sposób, że system prawa nie może tolerować jej dysproporcji w stosunku do słuszych interesów wierzyciela. W literaturze wskazuje się również, że stosując instytucję miarkowania, sąd powinien mieć na względzie podstawowe funkcje kary umownej, jakimi są funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania, funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy oraz funkcja kompensacyjna, polegająca na naprawieniu szkody bez konieczności precyzyjnego wyliczenia jej wysokości, co znakomicie ułatwia realizację dochodzonego uprawnienia (wyrok SN z dnia 30 listopada 2006 r., I CSK 259/06, LEX nr 398369). Przy miarkowaniu nie powinna być uwzględniana majątkowa sytuacja dłużnika czy nieznaczny stopień jego winy, choć w wyjątkowych wypadkach okoliczności te mogą uzasadniać zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (J. Jastrzębski, Głosa do uchwały SN z dnia 6 listopada 2003 r.).

Bacząc na powyższe rozważania teoretyczne wskazać w pierwszej kolejności należy, że w rozpoznawanej sprawie zastrzeżona kara umowna była w istocie ustalona kwotowo gdyż wyniosła 10% wynagrodzenia brutto. W kontekście powyższego trzeba zważyć, że wysokość kary była znana stronom już na etapie negocjowania warunków umowy, a zatem skoro strony ostatecznie postanowienia umowy zaaprobowaly, to brak podstaw do wywodzenia obecnie, że w chwili zastrzegania kara umowna została ukształtowana w sposób rażąco wygórowany. Wprawdzie kara umowna, nie będąc „rażąco wygórowaną” w momencie jej zastrzegania, może się taką stać w następstwie późniejszych okoliczności, do których można przykładowo zaliczyć fakt, iż szkoda wierzyciela jest znikoma, skutkiem czego zachodzi rażąca dysproporcja pomiędzy jej wysokością

a wysokością należnej kary, jednakże o czym już wyżej była mowa w niniejszej sprawie okoliczności takie nie zostały w sprawie wykazane. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można mówić o rażącej dysproporcji pomiędzy szkodą powoda a wysokością kary.

Jednym z dalszych kryteriów, w oparciu o które dokonuje się oceny wysokości kary umownej, celem stwierdzenia, czy nie jest ona rażąco wygórowana, jest stosunek pomiędzy wysokością kary umownej a wartością całego zobowiązania głównego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego także ten miernik nie pozwala na uznanie zastrzeżonej w umowie i zasądzonej na rzecz powoda kary umownej za rażąco wygórowaną. Zważyć należy, że kara w wysokości 10 % wynagrodzenia odpowiada wysokości powszechnie stosowanych w obrocie kar za niewykonanie umowy, co ostatecznie sprawie, że także ten zarzut apelacji ocenić należało jako bezzasadny.

O ile przyczynienie się wierzyciela do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika stanowi jeden z czynników, które Sąd może brać pod uwagę przy miarkowaniu kary umownej, to jednak w rozpoznawanej sprawie to kryterium nie znajduje zastosowania. Przypomnieć bowiem należy, że jakkolwiek Gmina D. opóźniła się z przekazaniem pozwanej placu budowy, jak również z opóźnieniem ustanowiła inspektora nadzoru, jednakże opóźnienie to nie pozostawało w związku przyczynowym z opóźnieniem w realizacji umowy przez (...) Sp. z o.o.

Przeciwko miarkowaniu kary umownej przemawia wreszcie stopień naruszenia przez pozwanego obowiązków umownych. Przypomnieć zatem należy, że strony uzgodniły termin realizacji umowy na okres ponad rocznym, a mianowicie od lipca 2010 r. do października 2011 r. Pozwany był zobowiązany do przedstawienia w terminie 5 dni od daty zawarcia umowy szczegółowego harmonogramu rzeczowo – finansowego, tymczasem taki harmonogram został złożony dopiero w lutym 2011 r. Przez blisko 8 miesięcy wykonawca nie podejmował istotnych działań mających na celu wykonanie wymowy łączącej go z powodem, w tej sytuacji nie sposób poszukiwać okoliczności przemawiających za miarkowaniem kary umownej.

Wreszcie, co istotne niewykonanie przez pozwanego umowy spowodowało istotne przesunięcie w czasie wykonania zadania mającego znaczenie nie tylko dla powoda, ale dla całej społeczności lokalnej. Szczególnie w przypadku tego rodzaju inwestycji funkcja prewencyjna i represyjna kary umownej ma istotne znaczenie. Właśnie z uwagi na te funkcje kary umownej jej zmniejszenie w niniejszej sprawie nie powinno mieć miejsca.

Dodatkowo podkreślić trzeba, że pozwany domagając się od powodowej Gminy kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy w takiej samej przecież kwocie (które to żądanie nie zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnione) nie uważał aby kara ta była rażąco wygórowana.

Z opisanych wyżej względów Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym w sprawie nie zaistniały okoliczności przemawiające za rażącym wygórowaniem kary umownej dochodzonej przez Gminę D., a co za tym idzie nie był trafny zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 484 § 2 k.c.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

MR-K